

Sygn. akt II Kp 126/14

POSTANOWIENIE

Dnia 9 maja 2014 roku

Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie Wydział II Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSR Marta Błaszkiwicz

Protokolant: Katarzyna Czaplicka

po rozpoznaniu w sprawie o czyn z art. 164 § 2 k.k. w zw. z art. 163 § 1 pkt 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek zażalenia pokrzywdzonej Wspólnoty Mieszkaniowej (...) przy ul. (...) w D. reprezentowanej przez Zarząd w osobach P. A., B. C. i L. K.

na postanowienie z dnia 3 marca 2014 roku zatwierdzone przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w D. w dniu 10 marca 2014 roku, sygn. akt (...), w przedmiocie odmowy wszczęcia śledztwa

na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., art. 465 § 2 k.p.k. w zw. z art. 329 § 1 k.p.k.

postanowił:

nie uwzględnić zażalenia Wspólnoty Mieszkaniowej (...) przy ul. (...) w D. i utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 3 marca 2014 roku, zatwierdzonym przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w D. w dniu 10 marca 2014 roku, w sprawie o sygn. akt (...), odmówiono wszczęcia śledztwa w sprawie nieumyślnego spowodowania zdarzenia w dniu 31 stycznia 2014 roku w D. zagrażającego życiu lub zdrowiu wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach mającego postać wstrzymania dopływu gazu podczas wykonywania prac wpięcia się do instalacji gazowej bez urządzenia pomiarowego, co spowodowało uruchomienie się zabezpieczenia w postaci odcięcia gazu przez reduktor, tj. o czyn z art. 164 § 2 k.k. w zw. z art. 163 § 1 pkt 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Jako podstawę prawną odmowy wszczęcia postępowania przygotowawczego powołano przepis art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., tj. brak w przedmiotowym czynie znamion czynu zabronionego.

W uzasadnieniu postanowienia o odmowie wszczęcia śledztwa wskazano, iż ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że sprawca czynu, o którym zawiadomiono, tj. E. P. oświadczył, że nie zdawał sobie sprawy, iż odkręcając korek z zaworem, który kiedyś odprowadzał gaz do licznika, spowoduje odcięcie gazu. Oświadczył, że nie chciał nikomu wyrządzić krzywdy, ani zrobić komukolwiek na złość, chciał tylko przygotować przyłączy do podłączenia licznika gazowego, przy czym potwierdził, że nie posiada stosownego zezwolenia na wykonanie instalacji gazowej, a brak zgody spowodowany jest działaniami Wspólnoty Mieszkaniowej, która z przyczyn niezrozumiałych utrudnia mu uzyskanie stosownych dokumentów. Ze zgodnej relacji pracowników pogotowia gazowego wynikało nadto, że prace, które wykonywał E. P., a polegające na wpięciu się do instalacji bez urządzenia pomiarowego, spowodowały zamknięcie się reduktorów gazu, a co za tym idzie wstrzymanie dopływu gazu, jednakże działanie to nie stworzyło zagrożenia dla życia i zdrowia wielu osób albo mienia w wielkich rozmiarach. Ponowne uruchomienie dopływu gazu również nie stworzyło zagrożenia dla mieszkańców bloku.

Na powyższe postanowienie w ustawowym terminie zażalenie wniosła Wspólnota Mieszkaniowa (...) przy ul. (...) w D. w osobach członków Zarządu P. A., B. C. i L. K. zaskarżając je w całości, domagając się jego uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania i dalszego prowadzenia. W uzasadnieniu zażalenia zarzucono, że nie jest prawdą,

iż E. P. nie zdawał sobie sprawy, że odkręcając korek z zaworem spowoduje odcięcie gazu, jego działanie ma bowiem charakter notoryczny, o podobnych tego typu zachowaniach w/w sprawcy Prokuratura była już zawiadamiana. Jako źródło takich zachowań E. P. wskazano na konflikt między nim a Wspólnotą Mieszkaniową na tle nie wyrażenia przez nią zgody na wybudowanie kominów (wentylacyjnego i spalinowego) o co zabiegał E. P. w związku z prowadzoną przez siebie działalnością, tj. pralnią. Podniesiono, że E. P. nie posiada zezwolenia na wykonanie instalacji gazowej. Zarzucono także, że gdyby w momencie wykonywania przez niego przedmiotowych prac reduktory zawiodły, to takie działania mogłyby się zakończyć katastrofą i bezpośrednim zagrożeniem życia i zdrowia mieszkańców. Jego nieodpowiedzialne działanie mogło prowadzić do niebezpiecznego obniżenia ciśnienia w sieci gazowej i stanowić zagrożenie dla zdrowia lub życia pozostałych mieszkańców budynku.

Prokurator Prokuratury Rejonowej w D., przekazując powyższe zażalenie do rozpoznania tut. Sądowi, wniósł o jego nieuwzględnienie wskazując, iż nie sposób podzielić poglądu skarżących, że zaistniała sytuacja spowodowała zagrożenie. Wskazał, iż poza wszelką wątpliwością pozostaje fakt, że zadziałanie reduktorów odcinających dopływ gazu spowodowało stan braku zagrożenia. Taki sposób pracy zabezpieczeń jest normalny i typowy. Nic nie wskazuje przy tym na to, aby w powyższej sprawie skutek stanu w/w reduktorów i stopnia ich wyeksploatowania (o czym sprawca powinien wiedzieć) zachodziło wysokie prawdopodobieństwo, że wskazane zabezpieczenia nie zadziałają. Jednakże wówczas stan zagrożenia byłby spowodowany nie tyle działaniem sprawcy, co stopniem zużycia reduktorów (w takiej sytuacji powinna być wyłączona cała instalacja gazowa). Nieuzasadnione są wobec tego dywagacje skarżących co by było gdyby zepsuły się lub przestały funkcjonować urządzenia zabezpieczające, które normalnie powinny działać i zadziałały. Taki tok rozumowania prowadzi do wniosku, że również sami skarżący nie powinni korzystać z gazu, bo przecież w/w reduktory potencjalnie mogą się zepsuć w każdym czasie lub instalacja gazowa może ulec uszkodzeniu (np. rozszczelnieniu poprzez pęknięcie rur dopływowych) co grozi niekontrolowanym ulatnianiem się gazu i w efekcie jego eksplozją.

W ocenie Sądu zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie. Analiza akt sprawy wskazuje jednoznacznie, że decyzja procesowa o odmowie wszczęcia śledztwa w przedmiotowej sprawie jest w pełni zasadna.

Dopuszcza się przestępstwa z art. 163 § 1 pkt 3 k.k. ten kto sprowadza zdarzenie, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach mające postać eksplozji materiałów wybuchowych lub łatwopalnych albo innego gwałtownego wyzwolenia energii, rozprzestrzeniania się substancji trujących, duszących lub parzących. Przepisem art. 164 k.k. jest zaś penalizowane (odpowiednio: umyślne – § 1 tego przepisu, lub nieumyślne – § 2 tego przepisu) sprowadzenie bezpośredniego niebezpieczeństwa zdarzenia określonego w art. 163 § 1 k.k. W doktrynie i orzecznictwie ugruntowane jest przy tym stanowisko, że „bezpośrednie niebezpieczeństwo” w rozumieniu art. 164 k.k. jest to niebezpieczeństwo grożące wprost, bez konieczności włączenia się dalszego impulsu ze strony sprawcy, bądź dodatkowej przyczyny, co oznacza tak zaawansowaną sytuację, że można w zasadzie mówić o bliskim skutku. „Bezpośrednie niebezpieczeństwo” zachodzi wówczas kiedy sprawca wywołał taki stan rzeczy, że niebezpieczeństwo może samoczynnie w każdej chwili przekształcić się w zdarzenie określone w art. 163 § 1 k.k. Nie można bowiem stawiać znaku równości między pojęciami „bezpośredni” a „potencjalny”. „Bezpośredni” to „nie mający ogniw pośrednich, znajdujący się bardzo blisko, niczym nie przedzielony”. „Potencjalny” to zaś „tkwiący w czymś i mogący wystąpić, ujawnić się w określonych warunkach przez odpowiednie działanie, przypuszczalny, możliwy”. (tak m. in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2003 roku, sygn. akt IV KK 23/08, Lex nr 82320, L. Gardocki, Prawo karne, wyd. 3, C.H. Beck, Warszawa 1998, Kodeks karny część szczególna pod red. prof. A. Zolla, Zakamycze 1998, Słownik języka polskiego pod red. prof. M. Szymczaka, PWN, Warszawa 1978). Sama zatem okoliczność, że wystąpienie zdarzenia o jakim mowa w treści art. 163 k.k. jest możliwe, przypuszczalne (a zatem potencjalne) nie przemawia za przyjęciem, iż doszło do realizacji znamion czynu z art. 164 k.k. Ten ostatni przepis kryminalizuje bowiem „bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia zdarzenia z art. 163 k.k.” i o ile działanie lub zaniechanie sprawcy nie stworzyło stanu wyczerpującego znamię „bezpośredniego niebezpieczeństwa” to brak jest podstaw do przypisania mu popełnienia wskazanego przestępstwa. Omawiane niebezpieczeństwo musi przy tym istnieć obiektywnie.

Przenosząc powyższe na kanwę niniejszej sprawy zauważyć należy, iż okoliczności przedmiotowej sprawy wskazują na to, że sytuacja, jaką swoim działaniem wytworzył E. P., w żaden sposób nie stworzyła niebezpieczeństwa nastąpienia zdarzenia o jakim mowa w art. 163 § 1 pkt 3 k.k. W toku czynności prowadzonych celem ustalenia czy istnieją podstawy do wszczęcia postępowania przygotowawczego w sprawie popełnienia czynu, w wyniku którego mieszkańcy bloku położonego w D. przy ul. (...) narażeni mieliby zostać na niebezpieczeństwo, ustalone zostało, że podczas wykonywania przez E. P. fragmentu instalacji gazowej pod licznik (przyłącza do podłączenia licznika gazowego) i wpięcia się do instalacji bez urządzenia pomiarowego, prawidłowo zadziałał reduktor gazu (zawór bezpieczeństwa), który wstrzymał dopływ gazu do budynku. Reduktory takie automatycznie zamykają się wówczas, gdy następuje spadek ciśnienia w instalacji gazowej. Z informacji pochodzących od interweniujących na miejscu zdarzenia pracowników Rejonowej (...) Gazu w D. wynikało, że wskutek działania E. P. nie doszło do spowodowania zagrożenia dla życia i zdrowia osób, bądź dla mienia. Zamknięcie dopływu gazu – w istocie brak gazu – nie stworzyło żadnego niebezpieczeństwa. Niebezpieczeństwo spowodowałyby ulatnianie się gazu, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Według ich relacji również wznowienie dopływu gazu nie stworzyło zagrożenia dla mieszkańców bloku. Potwierdzili oni również, że E. P. mógł samodzielnie we własnym zakresie wykonać instalację gazową, a jedynie samo wpięcie do instalacji głównej nastąpić winno przy użyciu urządzenia pomiarowego, co pozwoliłoby na uniknięcie zaistnienia przedmiotowej sytuacji.

Zważywszy na powyższe i abstrahując w tym miejscu od konfliktu jaki niewątpliwie istnieje między E. P. a pozostałymi członkami Wspólnoty, podzielić należy stanowisko Prokuratora, zgodnie z którym wobec bezspornego zadziałania reduktorów odcinających dopływ gazu, nie doszło do spowodowania (wytworzenia) stanu zagrożenia. O faktycznym braku zagrożenia świadczy również to, a co wynika wprost z zeznań składającego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa L. K., że przybyli na miejsce zdarzenia pracownicy Rejonowej (...) Gazu w D. nie dostrzegli konieczności ewakuowania mieszkańców kamienicy, nie dokonywali również sprawdzeń położonych w tymże budynku mieszkań pod kątem ulatniania się gazu. Brak takiej konieczności potwierdzili również rozpytani w toku podjętych czynności wskazani pracownicy pogotowia gazowego. Zawarte w zażaleniu dywagacje dotyczące tego, że w przypadku gdyby reduktory zawiodły to wówczas mogłoby to zakończyć się katastrofą i bezpośrednim zagrożeniem dla życia i zdrowia mieszkańców są nie tylko nieuprawnione i niczym nieoparte, ale też przede wszystkim w żaden sposób nie przemawiają za przyjęciem odmiennego stanowiska, niż zajęte w zaskarżonym postanowieniu o odmowie wszczęcia śledztwa. Dywagacje te dotyczą bowiem sytuacji czysto hipotetycznej, możliwej do wystąpienia w dodatku w przypadku zadziałania czynnika zewnętrznego w postaci wadliwości reduktorów. Taka sytuacja, jak już wyżej wskazano, nie jest objęta zakresem przepisu art. 164 k.k. W omawianym przypadku nie tylko nie doszło do wytworzenia niebezpieczeństwa „bezpośredniego” (groźącego wprost, bez konieczności włączenia się dalszego impulsu ze strony sprawcy, bądź innej, dodatkowej przyczyny), ale też obiektywnie nie zaistniało żadne niebezpieczeństwo. Brak jest zatem podstaw do uznania, że zaistniało choćby potencjalne niebezpieczeństwo spowodowania zdarzenia o jakim mowa w art. 163 § 1 k.k. (które nota bene również nie stanowi podstawy do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej). Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostają te podniesione w zażaleniu argumenty, jakoby E. P. nie posiadał zezwolenia na wykonanie instalacji gazowej, albowiem – co już wcześniej zaznaczono – według informacji uzyskanych od pracowników Rejonowej (...) Gazu w D., zezwolenia na samo wykonanie takiej instalacji faktycznie nie musiał on posiadać.

W tym stanie rzeczy decyzję Prokuratora uznać należało za trafną i uzasadnioną. Podkreślenia również wymaga, że w zażaleniu nie wskazano na potrzebę wykonania jakichkolwiek czynności, czy też przeprowadzenia dowodów, które pozwoliłyby na potwierdzenie okoliczności, iż doszło jednak do realizacji znamion przestępstwa, lecz ogólnie kwestionowano jedynie przyjęte rozstrzygnięcie nie zgadzając się z dokonaną oceną zaistniałego zdarzenia.

W konsekwencji powyższego wniesione przez reprezentantów Wspólnoty Mieszkaniowej (...) przy ul. (...) w D. zażalenie ocenić trzeba było jako niezasadne.

Mając to na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji postanowienia.

(...)

(...)